

# Burza – Kwiat Jabłoni

Zazwyczaj mam tak że boje się zmian  
Boje się tego co mi los przyniesie  
Zamykam drzwi nie ma sensu się bić  
Nie chcę wystawiać się na to co będzie  
Za dużo ludzi, za dużo już mam  
Nie wiem gdzie widzę się za 10 lat  
I czy będę  
Wolałbym żeby zatrzymał się czas  
Zdejmuje zegar i wyciągam baterie  
Ale gdy jesteś obok mnie  
Robi się jaśniej  
Robi mi się lżej  
Bo chcę być Twoją burzą  
Chcę być Twoim małym trzęsieniem ziemi  
Chcę żeby było trudno  
Chcę się o Ciebie potknąć, coś zmienić  
Słońce wstaje a  
Ja jeszcze nie chcę spać  
Ściany pękają, pękają w nas  
Bo chcę być Twoją burzą  
Chcę być Twoim małym trzęsieniem ziemi  
Chcę żeby było trudno  
Chcę się o Ciebie potknąć, coś zmienić  
Słońce wstaje a  
Ja jeszcze nie chcę spać  
Ściany pękają, pękają w nas  
Mam takie dni że nie umiem tu być  
Co chwila patrzę dookoła nerwowo  
Wiem że naprawdę nie stanie się nic  
A jednak czuję że coś wisi nad głową  
Czemu horyzont nadal ani drgnie  
Ty jesteś 300 kilometrów stąd  
Czemu choć wiem że jest wszystko ok  
Czuję że samym myciem popełniam błąd  
Ale gdy jesteś obok mnie  
Robi się jaśniej, robi mi się lżej

Bo chcę być Twoją burzą  
Chcę być Twoim małym trzęsieniem ziemi  
Chcę żeby było trudno  
Chcę się o Ciebie potknąć, coś zmienić  
Słońce wstaje a  
Ja jeszcze nie chcę spać  
Ściany pękają, pękają w nas  
Bo chcę być Twoją burzą  
Chcę być Twoim małym trzęsieniem ziemi  
Chcę żeby było trudno  
Chcę się o Ciebie potknąć, coś zmienić  
Słońce wstaje a  
Ja jeszcze nie chcę spać  
Ściany pękają, pękają w nas  
Bo chcę być Twoją burzą  
Chcę żeby było trudno  
Bo chcę być Twoja burzą  
Chcę żeby było trudno



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych